

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Orędownik jest pismem dla prostaczków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

Do ogółu Rodaków w Argentynie !

Znowu upłynął rok naszej wspólnej pracy. Stajemy wobec nowych zadań, nowych obowiązków, których spełnienia wymaga od nas daleka Ojczyzna. Na progu nowego okresu wytrwałej pracy, z okazji Nowego Roku, składam ogółowi Rodaków imieniem Rządu Polskiego gorące życzenia rozkwitu i rozwoju dla dobra Ojczyzny.

Zakres naszych obowiązków powiększył się znacznie; około 17 tysięcy obywateli polskich przybyło do Argentyny w poszukiwaniu nowych dróg pracy. Dzisiaj już śmiało możemy obliczać siłę liczebną ogółu obywateli polskich w tym kraju na blisko 100 tysięcy. — Wskutek tak znacznego przyrostu czekają nowe zadania zarówno placówkę urzędową, jak i ogół kolonii polskiej. W miarę sił i możliwości staramy się umieszczać nowych emigrantów i nieść im pomoc i opiekę, a Rząd polski, rozumiejąc wzmożenie się tych zdań, przystąpi w

krótkim czasie do rozbudowy i zwiększenia zakresu działalności tu-tejszej placówki, by zapewnić jej większą możność niesienia pomocy Rodakom.

Do wspólnego dorobku naszej kolonii możemy dodać powstanie w ciągu roku ubiegłego trzech nowych ważnych instytucji: „Związek Towarzystw“, obejmujący kilkanaście towarzystw rozsianych po Argentynie, Towarzystwa „Dom Polski“, które otrzymało od Pana Prezydenta Republiki Argentyńskiej osobę prawną na cały teren republiki. — oraz „Schroniska dla emigrantów“ w Buenos Aires, na które zebrano w Konsulacie około 8.000 pezów.

Ubolewam nad tem że w niektórych ośrodkach wyniknęły nieporozumienia na tle osobistem i spodziewam się, że ustaną one wkrótce. Bolesnem echem odbiły się również fakty nadużycia ze strony pewnych wyzutych ze cici jednostek.

Jednem z najpilniejszych zadań

roku bieżącego będzie stworzenie organizacji opieki nad emigrantami i pośredniczenia w wyszukaniu dla nich pracy: sprawą tą interesuje się szczególnie Urząd Emigracyjny w Polsce.

Ufam, że w zrealizowaniu tych wszystkich zadań i w przyszłości będzie gorliwym współpracownikiem ogół kolonii polskiej, na której życzliwy stosunek pragnąłbym i nadal liczyć. Jestem głęboko przekonany że nasze sprawy organizacyjne i w przyszłości znajdą u wszystkich wspólne zrozumienie i że tam, gdzie chodzi o rozwój naszej kolonii każdy chętnie przyłoży rękę do dzieła współpracy z nami, dla dobra ogółu. Ze swej strony zapewniam was drodzy Rodacy, że możecie liczyć zawsze na moją życzliwość, pragnienie dopomożenia Wam w miarę sił i możliwości i stosunek szczerzej przyjaźni.

Dr. W. Mazurkiewicz

Posel Rzeczypospolitej Polskiej

Okólnik polskich biskupów — i dla nas nauką !

Jakkolwiek zwracamy się do was najmilsi, z naszym orędem przed każdymi nowymi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed temi wyborami które obecnie ogłoszone zostały.

Bo sejm i senat, które się zbiorą skorzystać mają z doświadczeń izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym sejmie i senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy donioślejsze z życiem religijnem i moralnem narodu i państwa.

Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabiona została, podwójnie lękać muszą się o to, by przez rozterki

wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj nanowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet konstytucji 3-go maja, zapóźno już, niestety, uchwalonej. Niechajże smutne i

Bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na

przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych, a przede wszystkim wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie, za-

F. Missler

G. m. b. H.

Reprezentante O. Henze

Bremen

Buenos Aires

San Martin 666

Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi w zakresie.

Kart okrętowych do i z Polski, po cenach przystępnych.

Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy.

Dokonczenie ze strony 1-szej truwającej duszę, powiedzieć można słowami proroka: „A ziemia splugawiona jest od obywateli swoich, iż przestąpili zakon.., odmienili prawo, złamali przymierze wieczne; dlatego przekleństwo porwie ziemię, a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie”. (Izjasz 24 5, 6.)

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu

walczy z imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z państwa, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdania obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządu sprawują, nakazują bezwzględnie wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy Bożych stawiają.

A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieźdzą, gdzie są organizmy nadwątłone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowne choroby

szerzone są przez tych wszystkich, którzy w izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religię i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusowych w naszym życiu publicznym. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych: są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczypospo-

litą duchem antychrysta.

A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przechyli się Polska.

Odbierzmy większość w Polsce

jest katolicka i to nie z imienia tylko, gdyby więc ci co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to nieraz równie duch Boży rządziłby w Polsce, pamiętajcie więc o tem iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickim i życiu nienaganem. Od nich domagać się macie by w przyszłym sejmie i senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozzerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religii na wychowanie publiczne i wpływu ewangelii na cały ustrój socjalny; by dbali przytem o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte reformy.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nie tylko ten, który zło popełnia, ale nie mniej też grzeszy i ten który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes np. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez swego przedstawiciela, byś znać, skutkiem nieobecności procesu nie przegrał.

A miałbyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do izb ustawoda-

wczych, gdzie już nie tylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegranę w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i o jego duszę.

Zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wspólnie i razem.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczerze, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyc egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski. Przez to stwierdzą oni iż szczerze pragną naprawić to zło jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, a nie wątpimy że je nosicie i w sercach waszych, — słowa św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związku pokoju.”

Jeśli głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernem bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszym sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większa jest odpowiedzialność wasza, skoroście uswiadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

\$ 150.~^m/n

Karty okrętowe do Europy

„Deutsche Schiffsagentur”

439 RECONQUISTA 439

BUENOS AIRES

Już wyszedł i jest do nabycia

Samouczek POLSKO-HISZPAŃSKI oraz Słownik POLSKO-HISZPAŃSKI

opracowany przez p. Zygmunta Białobrzeskiego.

Tłomacza przysięgłego w Bs. As.

Zamówienia wraz z pieniędzmi kierować pod adresem:

Eugeniusz Olejniczakowski c. Paraguay 4023 — Bs. Aires
Cena z przesyłką pocztową wynosi \$ 1.75 m/nacional.

Wiadomości z Polski

Budżet wydatków na rok 1928/29

Ministr. spraw wojskowych 694 milj.
" oświaty 366 milj.
" spraw wewnętrznych 195 milj.
" robót publicznych 110 do 120 milj.
Prezydium Rzeczypospolitej, Sejm, Senat
Prezydium rady ministrów około 21 milj.
Ministr. spraw zagranicznych 54 milj.
" sprawiedliwości 102 milj.
" przemysłu i handlu 44 milj.
" komunikacji (bez przedsiębiorstwa
kolei państwowych) 3 i pół milj.
" rolnictwa 41 milj.
" pracy 66 milj.
" skarbu 110 milj.
" reform rolnych 32 milj.

Emerytury 103 milj.

Renty 145 milj.

Długi państwowe 232 miliony.

Dna Wisły i Bugu zawierają olbrzymie pokłady czarnego dębu

W Polsce pieniądze leżą na ulicy, a nawet w Wisle. Tak, nawet z Wisły można majątek wyłowić.

Pomyślało o tem pewne konsorcjum i uzyskało koncesję na wydobywanie z Wisły czarnego dębu. Jest to gatunek drzewa rzadki i na wagę złota ceniony na rynkach zagranicznych. Czarny dąb jest właściwie zwykła dębina, która leżąc w wodzie po kilkaset lat, ciemnieje, czasem przechodzi w srebrzysty ton i staje się najdroższym materiałem do wyrobu luksusowych mebli.

Kolumny z czarnego dębu w pawilonie polskim na wystawie paryskiej budziły podziw i zachwyt. Czarna dębina dochodzi w cenie na zagranicznym rynku drzewnym od 6 do 14 funtów szterlingów za meter sześć.

Dna rzek polskich, zwłaszcza Wisły i Bugu zawierają olbrzymie pokłady drogiego materiału. Wykazaty to próby przeprowadzone ostatnio przez konsorcjum przystępujące do eksploatacji skarbow podwodnych. Technika wydobywania jest prosta i tania. W krótkim czasie próbna eksploatacja dała wyniki niespodziewane—wydobyto przeszło 300 metrów.

Konsorcjum z kapitałem zagranicznym przystępuje energicznie do zorganizowania eksploatacji bezcennych pokładów Wisły i Bugu na szeroką skalę.

W pobliżu Daszewa źródła gazu ziemnego.

Ostatnio dowiercono przy pracach w pobliżu Daszewa na Pomorzu do nowego źródła gazu ziemnego. Wywiercony otwór produkować może 50 metrów sześć gazu na minutę. Pola gazowe według istniejących danych, są w tej okolicy dość rozległe.

Wolny dostęp do Serca Tadeusza Kościuszki

W ub. miesiącu z wolnej ziemi Szwajcarów zostało do Polski sprowadzone serce Tadeusza Kościuszki. Serce Kościuszki umieszczono w kaplicy na Zamku królewskim. Kancelaria cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła prasę, że kaplica jest otwarta codziennie od godz. 11 do 14-ej.

BACZNOŚĆ!

Ze złodziejami i oszustami, którzy czyhają na sposobność by odrzec Cię z krwawo zapracowanych oszczędności.

Staraj się uniknąć wpaść im w paszczę, składając swe oszczędności do banku gdzie prócz pewności przeniosą Ci korzyść w formie 4% od sta rocznie. **Nasza**

Sekcja Polska

przyjmuje wkłady, wypłaca takowe, zajmuje się wszelkimi operacjami bankowymi, przesyłkami w dolarach, szterlingach lub pezach do Polski, Węgier, Jugosławacji, Rumunii i Czech.

Znajduje się w pierwszej galerji podziemnej naszego budynku, okienka 19 - 20 - 21 i jest otwarta codziennie od 10 do 15 a w sobotę od 10 do 12.

The FIRST NATIONAL
BANK OF BOSTON



Sucursal Buenos Aires — Florida 99
Sucursal Avellaneda - Av. Gral. Mitre 301, esq. Maipú

Polska poczta w cyfrach

Jakie miasta polskie najżywiej korespondują tj. najwięcej piszą, biorąc za podstawę statystykę poczty za wrzesień?

Oczywiście, na pierwszym miejscu stoi Warszawa: 13 milj. 700 tys. listów wysłanych i 6 milj. 350 tys. listów nadeszłych -- oto plon listowy stolicy z jednego miesiąca. Przeciętnie dziennie daje to około pół miliona listów wysłanych i przeszło 200 tysięcy listów nadeszłych.

Na drugim miejscu pod względem ilości listów wysłanych stoi Poznań, wykazujący 4 milj. 600 tys. sztuk. Tuż za nim idzie Kraków z 4.550.000 listów wysłanych. Znacznie natomiast mniej miasta te odbierają listów, bo Poznań tylko 1.800.000, a Kraków — 2.300.000.

Pod względem ilości odbieranych listów na czele miast prowincjonalnych kroczy natomiast Lwów, wykazując 5 milj. 300 tys. listów nadeszłych, gdy ilość listów wysłanych z tego miasta wynosi tylko 2.700.000.

Powyżej miliona korespondencji wysłanej lub nadechodzącej w miesiącu wykazują prócz wymienionych jeszcze następujące miasta: Łódź Wilno i Katowice. Z większych miast stosunkowo najłabsze tempo korespondencji wykazuje Lublin bo zaledwie 150.000 listów wysłanych i 250.000 listów nadeszłych.

A teraz: jakie miasta najwięcej depeszują?

Warszawa odebrała we wrześniu ub. r. 140.000 depesz, czyli przeciętnie 4.700 depesz dziennie, wysłała zaś 92.500 depesz, czyli przeciętnie 3.100 dziennie. Z kolei najwięcej depesz wysyła Łódź, bo 60.700, najwięcej zaś odbiera Lwów, bo 36.300. Natomiast tak mało piszący Lublin woli widocznie komunikację depeszoną, bo wykazuje 10.200 depesz wysłanych i 7.800 nadeszłych.

Wreszcie: jakie miasta najwięcej telefonują?

Warszawa miała we wrześniu 14.867.000 połączeń telefonicznych lokalnych (a więc około pół miliona dziennie rozmów telefonicznych) i 250.000 połączeń zamiejscowych.

Inne miasta znakomicie ustępują stolicy pod tym względem. Jeśli chodzi o rozmowy lokalne, to zwracają uwagę: Poznań (5.500.000 połączeń), Katowice (przeszło 4 miliony) i Wilno (3.300.000).

Zwiększenie floty polskiej o dwa wielkie parowce

W Gdyni odbyło się posiedzenie rady nadzorczej „Żegluga Polskiej”. Jak wiadomo, województwo śląskie zgłosiło swój akces do towarzystwa „Żegluga Polska” z dwoma statkami po 5.000 tonn nośności dla przewozu węgla polskiego do portów na morzu śródziemnym. Wydatek łączny na oba statki wynosić może do 5.000.000. złotych.

Duchowieństwo a wybory

Odbyła się narada części Episkopatu, na której rozważano także i kwestje wyborcze. Podobno miało być brane w rachubę także wydanie listu pasterskiego, wzbraniającego czynnej agitacji wyborczej księży w razie, gdyby stronnictwa stojące na gruncie katolickim nie doszły do porozumienia wyborczego.

Rząd polski zakupił złoto

Rząd polski zakupił w Ameryce 15 milionów dolarów złota, które będzie służyć jako rezerwa dodatkowa do Banku Polskiego.

Śp. Franciszek Mościcki

W Warszawie zmarł najmłodszy syn Prezydenta Rzeczypospolitej, inżynier Franciszek Mościcki, przeżywszy lat 27. Ś. p. Mościcki niedawno się ożenił. Śmierć nastąpiła wskutek powikłań tętnic i choroby nerek. Ś. p. Franciszek Mościcki brał czynny udział w Legionach i W. P. podczas najazdu bolszewickiego. Część Jego pamięci.

Mowy dwóch marszałków

Na obiedzie wydanym przez ambasadora w Francji na cześć Marszałka Piłsudskiego, marszałek Franchet d'Esperay wygłosił przemówienie, w którym między inn. oświadczył:

„Dziesięć lat czekałem na chwilę dzisiejszą. Walecząc na froncie południowym pragnąłem jako głównodowodzący tego frontu, uwolnić całą część Europy; znajdującą się jeszcze pod obcą przemocą, od jarzma obcego. Myślałem wówczas o połączeniu się z legionami i oswobodzeniu Polski. Zawieszenie broni przeszkodziło mi w skutecznieniu zamiaru. Polska wyzwoliła się własnym wysiłkiem, na który złożyły się dwa elementy: energia narodowa i Twoje Panie Marszałku genialne dowództwo“.

Marszałek Piłsudski odpowiedział:

„Dumny jestem z tego, że będę nosił medal wojskowy, który symbolizuje w moich oczach nieśmiertelną chwałę armii francuskiej, witam w Pana osobie jednego z najznakomitszych i najbardziej bohaterów jej wodzów, przypominając tak czynną rolę, jaką Pan odegrał w charakterze generalissimusa na jednym z najważniejszych frontów i przyczynił się do zwycięskiego końca wojny światowej.“

„Wysokie zalety, jakie wyróżniają armję francuską, są zarazem zaletami narodu francuskiego. Podobnie, wzięły tak serdeczne i przyjacielskie, jakie istnieją pomiędzy armją francuską i polską, łączą również całe nasze kraje“.

Dziecko o dwóch głowach

We wsi Nasitowie w województwie lubelskim żona rolnika Wojciecha Szymanka urodziła dziecko płci męskiej, które posiada podwójne pierwi rozwinęte

cztery ręce i dwie główki, natomiast tylko dwie nogi.

Dziecko przyszło na świat nieżywe przy bardzo ciężkim porodzie.

Ludność wiejska chciała noworodka odrazu wrzucić do rzeki i dopiero przybyły lekarz z Puław ocalił osobliwego noworodka i zakonserwował go w spirytusie dla celów naukowych i doświadczalnych.

Położnica jest ciężko chora.

Wiadomość o narodzeniu tego potworka rozeszła się wśród mas ludności wiejskiej momentalnie. Wrościeanie szemrzają o narodzeniu antychrysta, którego widzą w noworodku.

Historja igły

Ktoby sądził, że tak zwyczajnie, użyteczny przyrząd, jakim jest igła, był w użyciu bodaj od początku świata — myliłby się bardzo, gdyż wynaleziono ją dopiero w XV wieku.

W zamierzłej przeszłości używano do łączenia skór, któremi się przeważnie okrywano, cienkich i ostro ociosanych kości z wyłobionym otworem, przez który przewlekano drobne, wysuszone jelita zwierząt. Do czasu wynalezienia igły do szycia — około 1410 roku — spajali ubodzy cierniami; a zamożniejsi i znamienitsi srebrnymi lub złotymi sztyfcikami swe odzienie.

Wynalazcą igły był paryski wytwórca drutu Tourangeau, który, posiadając silny zmysł zarobkowania, medytował dniami i nocami nad udoskonaleniem swego rzemiosła. Trudność wytwarzania uczyniła z igły kosztowną rzecz, dlatego widziano ją tylko na gotowalniach księżniczek i królowych. I tak puszkę z igłami otrzymała między darami ślubnymi w posagu de Beaujeu, córka Ludwika XI, króla Francji.

Igła była nieznaną w Anglii aż do czasu panowania Henryka VIII (1509—1547). W tym okresie czasu przywiozła ją z Francji piękna, później tak nieszczęśliwa Anna Boleyn i może przysłowie „igły przekuwają miłość“ zaczęło się od tej nieszczęśliwej królowej.

Złożyli prenumerate

Jakubów Mik.	3 \$ 1926	Bonpland
Zmiak M.	3 „ 1927	„
Borkowski Ant.	3 „ „	„
Terlecki Józef	6 „ 26-27	„
Ciompela Michał	4.50 „	„
Stasiak Marjan	3 „ 27	„
Wdowiak Jan.	6 „ 26-27	„
Gacał W.	3 „ 1927	„
Wojtaszyn Fr.	3 „ „	„
Wdowiak Józ. J.	1.50 „	„
Borowski T.	5 „ 26-27	S. Jose
Fr. J. Białostocki	9 \$ 25-27	r. Tureja
Jaskółska Józefa	3 „ 38	Posadas
Wrublewski Julian	3 „ 27	Santa Fe
Breska Kazimierz	20 „ „	Cerro Cora
Jaśnikowski Antoni	3 „ 1927	Contep.
Zubrzycki Antoni	3 „ „	Apostoles
Aftarczuk Wincenty	3 „ „	„
Tarnowska Ad.	3 „ „	„
Zuk Franc.	3 „ 1927	Apostoles
Cichanowski Mich.	4 „ 26-27	Apostoles
Sklepek Andrzej	3 „ 27	Bs. As.
Kiwt Nr. 426	1.50 „	„
Terlecki Antoni	3 „ „	Azara
Horezuk J.	3 „ „	„
Idzi Iz.	3 „ „	„
Jawny Mik.	9 „ 25-27	„
Atamaniak D.	3 „ „ 1927	Korps
Tarnowski P.	6 „ „ 26-27	„
Pelinski R.	3 „ „ 1927	„
„ Win.	3 „ „ „	„
„ P.	3 „ „ „	„
„ Jan	3 „ „ „	„
Rybinski A.	3 „ „ „	„
Ciechowicz Wac.	3 „ „ „	„
Zaleski Fr.	6 „ 26-27	„
Kaczorowski Ant.	4 „ „	„

Nowoczesna moralność

Subjekt — Panie! wściekam się! Unas takiemu redaktorowi kości by połamanol!

Pryncypał — Zaco?

Subjekt — To unas tysiące ludzi kradną i nikt ich w gazetach nie głosi, a ten za marne skrzyppce tyle hałasu narobił!

Pryncypał — Widocznie u was wszyscy z tego fachu żyją, przeto redaktorowie nawet odwagi nie mają złodziejstwo piętnować.

Posłuszna mężowi

— To wy kumo mówicie że moja Marynka waszego Józka nie słucha? „Ady“ kiedyś tu tylko jej powiedział: dziś pójdziemy na święta do mego ojca, „aj“ zaraz poszła!

Konstrukcja budowli

Teodor Idzi

Budowniczy

Avenida Mitre y San Lorenzo (Palomar) Posadas

Wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, Rysunki, Plany i detaliczne obliczenia dla jakiegokolwiek rodzaju budowli.

Podejmuje się budować wliczając robocizną i wszelki materiał budowlany, robocizną tylko takowej, lub podejmuje się tylko doglądać i dozorować itd. itd. itd.

PRZEGLĄD

Religijny Parafjalny i Społeczny

Naszym niewiastom pod rozwagę!

W numerze poprzednim podaliśmy artykuł: „Bołaczki rodzinne naszego społeczeństwa“, a dziś chcemy wskazać naszym niewiastom, szczególnie obojętnym o duch religijny dokąd dojdą, gdy w życiu małżeńskim upada duch religijny. Ten upadek najstrożej mści się na niewieście.

Wszyscy nowocześni uczeni socjologowie, ekonomiści i politycy — z wyjątkiem bolszewizujących, godzą się na jedno zdanie, iż podstawą przyszłości państwa jest rodzina, w której główną rolę odgrywa kobieta jako żona, jako matka, jako wychowawczyni i obywatelka.

Pod tym punktem badano przyszłość komunistycznej Rosji, opartą na danych statystycznych, przytoczonych przez bezstronnych obserwatorów niemieckich, prof. Gernata i prof. Hagemana, przedstawia się wcale nie w różowym świetle. Komunizm rosyjski wygłasza teorie szumne i ładujące pozorami w teorii, lecz w praktyce wygląda zupełnie inaczej.

Oto przykłady ze stosunków rodzinnych w Rosji:

Komunizm wypowiada walkę „niewolnictwu kobiet“, głosi hasło wyzwolenia z pod wszelkich praw pisanych i obyczajowych, z pod jarzma macierzyństwa i „pańszczyzny domowej“ (kongres komunistyczny 16 listop. 1924 r. w Moskwie).

W r. 1919 Krupska Leninowa pisze: „Rosja sowiecka pierwsza dała kobiecie pełne równouprawnienie: wyswobodziła kobietę od usług domowych. Praca przy gospodarstwie domowym jest naogół najmniej owocną, najbardziej barbarzyńską i upokarzającą. My stworzymy wzorowe instytucje, restauracje, żłóbki, by oswobodzić kobietę od gospodarstwa“.

Aleks. Kollatajowa pisze: „Rodzina przestaje być potrzebną dla swoich członków tak samo jak dla państwa. Stara forma rodziny staje się prosto kłopotem: odciąża niepotrzebnie robotnice od robót bardziej produktywnych i poważnych“. A dalej: Na miejsce małżeńskiej niewoli czasów przeszłości, na miejsce nierozrwanego małżeństwa ugruntowanego na służebności kobiety, przyszedł... związek uczucia i przyjaźni, związek 2. równych, niezależnych, pracujących ludzi“.

Jakże to w praktyce wygląda? Jesienią 1917r. zniesiono w Rosji wszelkie śluby, a małżeństwo zrównano z wolną miłością: Wobec oburzenia ludności wydano nakaz rejestracji „ślubów cywilnych“ t. zn. oświadczenia przed komisarzem, że dana para zawiera małżeństwo. Dla rozwodu wystarcza oświadczenie jednej ze stron, że związek zrywa. — Wieloletstwo dozwolone. Taką była teoria.

W praktyce w całej niemal Rosji przeprowadzono socjalizację kobiet. Bezwzględna swoboda zatarła stosunki pokrewieństwa, doprowadziła do życia stadowego.

Ofiarą takiego ustroju społecznego padły kobiety i dzieci. Kobiety te przerzucane z

rąk do rąk, maltretowane i rzucone w nędzy z dziećmi, dzieci — nie znające rodziców i opieki w liczbie 7 milionów zezwierconych, żartych przez choroby, występki, głód i chłód, włączają się po obszarach Rosji.

W nr. 5 Prawdy z r. 1925 czytamy: „liczba dzieci opuszczonych w r. 1923 wynosiła 7 milionów, z czego tylko 800,000 pomieściły państwowe zakłady wychowawcze. W nr. 95 Izwestji z t.r. stwierdza Kalinin: „Dziesiątki tysięcy dzieci mrą w stolicy z głodu i chorób porzucone przez rodziców“. W kraju i Nadwołżańskim błaka się 2 miliony dzieci opuszczonych. Na Ukrainie 1.655.000“. Przez całą wiosnę 1926 r. pisma donosiły o „likwidowaniu“ band młodocianych bandytów i pladze dzieci zdziczałych. „Wieczernia Gazieta“ donosiła o badaniach prof. Gernata i prof. Hagemana: 42 proc. zatrzymanych dzieci — włośców ma gruźlicę, 76 proc. dotkniętych jest chorobami wenerycznymi, 81 proc. narkotycznych kokainistów, 55 proc. alkoholików. W państwowych zakładach dzieją się rzeczy okropne. Izwestia z 25-go grudnia 1925r. pisze: 50 proc. tych dzieci, nie sięgających lat 14 dotkniętych jest różnego rodzaju chorobami dziedzicznymi i nabytymi — wenerycznymi. Prokurator generalny Krylenko stwierdza: „dzieci palą papierosy, biją się i przeklinają, nie mają najmniejszego

szacunku dla administratora ani posłuszeństwa dla nauczycieli. Całymi miesiącami się nie myją. Chłopcy utrzymują jawne stosunki z dziewczynkami, które pracować ani uczyć się nie chcą“. Nie sposób cytować tych wszystkich okropności, które zawierają urzędowe bolszewickie sprawozdania.

Komunizm „oswabadza“ kobietę. — Oswabadza ją od wszelkiej wartości życia, równa całkowicie, sprowadzając wszystkie do rzędu takich wyzutych z wszystkiego niewolnic, przez żadne prawo nie broniących jakich świat od wieków i tysiąceci nie łogładał.

Życie rodzinne w komunistycznej Rosji w gruncie rzeczy nie istnieje, ale życie samce i samców nie związanych z sobą żadnymi wyższymi ideałami, ani poczuciem ludzkich obowiązków dla swojego potomstwa, państwa i społeczeństwa. Dzieci rodzą się przypadkowo, jako produkt zbyteczny, który jednak tolerować trzeba z konieczności. Wskutek tego komunizm poniża naród rosyjski do rzędu zwierząt, nad którymi z czasem zapanuje człowiek, korona stworzenia, ponieważ względy postępującej naprzód cywilizacji nie pozwolą aby w oczach całego świata, na tak olbrzymiej przestrzeni, miliony zwyrodniałego narodu szerzyły zgorszenie dla reszty rodzaju ludzkiego.

PALACZE!

Zaoszczędzicie bardzo dużo!

Papierosy z tytoniu importowanego z Egiptu, Macedonji, Hercegowiny, Rosji, Habana i Bahia

Papierosy „BAHIA“ czyste, czarne, doborowe, w jakości którychkolwiek papierosów po 0.20 cts.

300 tych papierosów tylko za \$ 2 — PORTE PAGO
500 " " " " 2.50

Havana, najlepsze, czarne,	100	papierosów za \$ 2.— P. Pago
Egipskie, rumiane bard. doborowe	100	" " " 2.— " "
Macedonskie, doskonałe,	100	" " " 2.25 " "
Hercegovvinskie, wyśmienite,	100	" " " 2.25 " "
Rosyjskie, z ustnikami,	100	" " " 4.— " "
Typu „Camel“	100	" " " 2.75 " "

Wysyłamy pudełka papierosów MIESZANYCH wszystkich gatunków na okaz

Zawsze świeże

Należytość można wysłać w listach poleconych, znaczkach lub przekazach (giros) pocztowych.

Zamówienia kierować do:

Reconquista 387

J. Hann

— Escritorio 7. — Buenos Aires

Wiadomości z Osad Polskich

Wojciechowo (Cerro-Cora)

Gdy przed dwoma laty, osadnicy z Wojciechowa o szkołę rządową się dopominali, bo do Wincentowa za daleko posyłać dyrektorka tamtejsza nie chciała do tego dopuścić, radziła swym przełożonym szkolnym, że lepiej nająć wozy, aby dzieci zwozić, bo nie opłaci się za tych kilkunastu dzieci stałego nauczyciela utrzymywać, chciała też, żeby w jej szkole więcej klas wykładano.

Po długich staraniach, a nawet pośrednictwie Ministra Polskiego u Rady szkolnej w Buenos Aires, obiecano nam: jeśli który osadnik da, na rok lub dwa lokal bezpłatnie, to nadadzą nauczyciela i szkoła może funkcjonować.

Ponieważ Franciszek Wojtaszyn miał dom najodpowiedniejszy, przygotował dwa pokoje, jeden na szkołę, drugi na mieszkanie i w r. 1927 nauka się rozpoczęła.

Chociaż dyrektorka z Wincentowa twierdziła, że dzieci w Wojciechowie nie będzie więcej ponad 30, to liczba ta ukazała się czterokrotnie większą.

Zeszłego roku było wpisanych do szkoły 105 dzieci, z których przeszło 90 regularnie uczęszczało, a na 1928 rok spodziewają się 130 dzieci.

Dyrektor stara się o trzeciego nauczyciela do pomocy, tak samo napiera Wojtaszyna, by nowy budynek pod szkołę jak najprędzej kończył, bo w dotychczasowym ani połowa nie mieści się, przezco zeszłego roku niektóre klasy na wolnym powietrzu naukę pobierały. W.G.

Apostolów (kol. Apostolów)

Przyjazd p. Konsula

We wtorek 3 stycznia przybył do Apostoles p. Konsul Rzeczypospolitej Polskiej z Buenos Aires. Na powitanie wyjechali na dworzec kolejowy pp. Michał Zabrzyci, Franciszek Pałaszewski i zawieźli Go do „Hotel Argentino“.

Po wypoczynku, w towarzystwie Ks. Prob. odwiedził p. K. kilku obywateli polskich zamieszkających w mieście, a potem towarzyszył profesorowi p. Janowi Sikorskiemu, odwożąc go do szpitala w Posadas. Tego dnia powrócił.

W ciągu następnego dnia załatwiał p. K. różne sprawy prywatne naszych kolonistów, a w wolnej chwili wyjechał z Ks. Prob. na kolonję, zwiedziwszy kilka gospodarstw.

We czwartek rano odjechał do Azary.

Profesor p. Jan Sikorski

Przed świętami Bożego Narodzenia przybył do Apostoles profesor p. Jan Sikorski, celem zbadania stanu szkolnictwa polskiego w Misiones. Zamiarem Jego jest dotrzeć do najodleglejszych zakątków, gdzie tylko Polacy zamieszkują, aby zapoznać warunki ich życia.

Nieszczęście jednak chciało, że w czasie świąt Bożego Narodzenia zachorował. Pomimo zabiegów lekarskich czuł się tak osłabionym, że p. K. przybywszy do Apostoles, odwiózł go do szpitalu, skąd już wrócił i znacznie mu się polepszyło.

Bazył Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONIALNYCH
Kamion do usług — Wozi pasażerów
AZARA — Misiones

Rózanowo (kol. Azara)

(Przyjazd p. Konsula — Wręczenie Orderu Ks. Józefowi B. Marjańskiemu).

Przyjazd p. Konsula

Dnia 5 stycznia rb. z Azary, przybył do Azary — po dwudniowym pobycie w Apostoles — Konsul Rzecz. Polskiej w Buenos Aires p. B. Langer.

Na przywitanie dostojnego gościa zebrało się kilkunastu kolonistów polskich z pobliza.

Po miłej pogawędce o stosunkach miejscowych, pożegnali p. K. i wzięli się do dalszych przygotowań na dzień następny.

Po południu obwieziono p. K. po kolonji, aby mógł zapoznać się z wyglądem tejże.

Przyjazd gości z Bonplanu

Nad wieczorem poczęli się zjeżdżać goście z dalszych stron, szczególnie komitety parafialne z osad polskich w okolicy Bonplanu, pragnąc osobiście swe niedomagania i potrzeby społeczne p. K. przedłożyć, gdyż czas nie zezwalał aby p. K. mógł je zwiedzić i na miejscu się przekonać. Przyjechali

Z Wincentowa: Piotr i Michał Ciompeła, Stefan Zajączkowski i Mikołaj Wdowiak
Z Wojciechowa: Jan Wdowiak i Stanisław Gacał.

Z Magdalenowa: Kazimierz Zurkowski, Marjan Stasiak i Franciszek Lubaszewski
Z Stanisławowa: Wilhelm Zdanowicz.

Narady

Po wspólnej kolacji — około 40 osób goście i zarząd Stow. Opieki nad Młodzieżą z Azary — udano się na naradę do Domu Narodowego.

P. K. wyraził swe zadowolenie, widząc tak licznie zebranych, nie tylko miejscowych ale też delegatów z okolicy Bonplanu, a następnie prosił by delegaci swoje potrzeby wspólne wyjawili, aby je mógł przedstawić polskiemu w Bs. As. przedłożyć.

Redaktor „Orędownika“ zdał niejako sprawozdanie o istnieniu polskich szkółek wakacyjnych w tych osadach, jak w ostatnich dwóch trzech latach dąty dobry rezultat, ale w tym roku dotychczas tylko jedna (w Wojciechowie) funkcjonuje.

Przyczyną tego jest brak funduszy na opłacenie nauczyciela, oraz obojętność niektórych osadników; każdy czeka na jakiś nakaz z góry, bo komitet za mało ma postulu.

Sekretarz kom. paraf. z Wojciechowa Stanisław Gacał prosił p. K. o interwencję u władz kościelnych, o jak najszybsze przyśpieszenie księdza dla osad polskich w okolicy Bonplanu. Przedstawił obecny stan tych osad pod względem religijnym, moralnym i narodowym. Od rychłego przybycia księdza zależy nie tylko rozwój, ale i istnienie tych osad. Bez księdza upadnie całkowicie religijność i moralność a tem samem i narodowość, bo nabożeństwa w kaplicy są też zarazem szkołą dla młodzieży mowy polskiej; gdy te raz ustają, będzie już zapużno na nowo do życia je wzbudzić. Zaś związek parafialny jest najidealniejszym towarzystwem, a jego program działania jest wszechstronny. Li-

czba członków jest nieograniczona, ni wiekiem, ni stanem, ani picią, a największą uwagę poświęca tym członkom, którzy jej najbardziej potrzebują to jest młodzieży; gdy ta dobrze zostanie wychowana, istnienie związku jest zapewnione, czego nie może sobie zapewnić żadne inne towarzystwo klasowe.

Wywodom mowy przyznano zupełną rację, bo nawet — jak wiadomo — na zwykłą jakąkolwiek naradę w nieobecności księdza trudno zwołać.

Delegat ze Stanisławowa powiedział, iż do tej gminy kieruje się większość nowoprzybywających emigrantów. Chociaż początki mają trudne, po kilkunastu miesiącach doczekawszy się zbioru własnej pracy, był ich się polepsza. Najważniejszym czynnikiem jest wytrwałość.

Nowo przybyli bez zasobów pieniężnych pracują zazwyczaj po kilkanaście dni na własnym, a potem na kilkanaście dni idą na zarobek do starych kolonistów. Jako fundusz zapasowy uważa 500 pesy za wystarczający.

P. Kazimierz Harlukowicz powiedział kilka słów zachęty, szczególnie by się starali o zdobycie wpływów i przysposobianie ludzi do kariery politycznej w przyszłości, tak samo nie zaniedbywać organizować się ekonomicznie, tworzyć kooperatywy, spółki i tp.

Uroczystość Trzech Króli

Po godz. 9 zebrała się cała parafia: Stowarzyszenie Opieki nad Młodzieżą, mężczyźni i niewiasty; Stow. Młodzieży: kawalerzy, panny i dzieci ze swymi sztandarami, chorągiewkami koło Domu Narodowego i ustawili się do pochodu. Na dany znak pochód z obrazem M. B. Częst. wyruszył do kościoła na mszę. Po mszy św. z przyczyny wizyty i misji narodowej p. K. zaśpiewano „Te Deum“ i Serdeczna Matko, poczem nastąpił powrót do Domu Nar.

Gdy wszyscy zebrani zajęli swe miejsca, — i kto tylko do wnętrza się przedostał, — podniosła się kurtyna. Na scenie oczom widzów ukazał się żywy obraz, symbolizujący zawarcie „Przyjaźni Polski z Argentyną“ i odśpiewano hymny: argentyński i polski.

Wręczenie orderu

Po hymnach przemówił p. K. o znaczeniu chwili obecnej, że on Przedstawiciel Polski przybył do Azary, aby w imieniu Rządu Polskiego wręczyć Wielb. Ks. Józefowi B. Marjańskiemu order: Krzyż Oficerski „Polonia Restituta“ za pracę dla dobra wychodźstwa polskiego na polu religijnem, oświatowym i narodowym.

Po przypięciu orderu wyraził swe gorące życzenia.

Treść przemówień

P. K. w swych przemówieniach: polskim i hiszpańskim podnosił zasługi Ks. Józefa jako kapłana i obywatela, bo Jego praca nie ograniczała się tylko na dbaniu o życie religijne i moralne, lecz jako obywatel starał się uświadamiać pod względem narodowym, organizował stowarzyszenia o celach religijnych, narodowych, a nawet ekonomicznych.

Był też gorącym obrońcą pokrzywdzonych, czy przez osoby prywatnie lub urzędowe. Na zakończenie wznosił okrzyki

na cześć Polski, Argentyny, pomyślność Azary i tp. Przemówienie p. K. zostało zakończonem pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła puki my żyjemy“.

Stała się też rzecz w programie nieprzewidziana. Wystąpił Józef Przybylski — (znany szerszemu ogółowi polskiemu i argentyńskiemu z gazet, z awantur wyprawianych przy budowie mostu w Azarze) — i z rozmachem począł wywodzić, jak to ks. Józef polskość chciał zatracić i tem podobne argumenta oparte na księżycu podawał. Z początku słuchano ze zdziwieniem, lecz po chwili zaczęto szemrać i coraz częściej wołać „kłamiesz“.

P. K. zapobiegł tej nieprogramowej wycieczce, i . . . poprosił Przybylskiego by zamilkł, bo załatwianie porachunków osobistych w chwili obecnej uważa za niewskazane.

Po pieśni „Za morzem sze rokiem jest polska kraina“ Michał Jagas w imieniu młodzieży, wyrażając jej radość i dumę, z przyczyny że ks. Józef otrzymał order . . . „gdy rodzice starali się o nasz byt doczesny, Ty starałeś się pouczać i oświecać nasz umysł i karmić nasze dusze. — Otworzyłeś nam skarbiec nauk duchownych i świeckich . . . byłeś stróżem naszych tradycji i zwyczajów polskich; starałeś się rawsze i wszędzie wszczepiać w nasze serca młode miłość do Ojczyzny ojców naszych — Polski“.

Gdy skończył mówić, chór zaśpiewał „Znowu Polska nam powstała“.

Następnie przemówił p. Hartukowicz. Zaznaczył, że jako nowo-przybyły, nie miał jeszcze czasu wszystkie dziedziny życia społecznego po kolonjach naszych dokładnie poznać, ale to, co w tym krótkim czasie widział, bardzo chwalebnie o Polakach tu zamieszkałych świadczy i ma nadzieję, że przy dobrej woli dużo da się jeszcze zrobić.

Nie małe zaciekawienie zbudziła mała trójka, — synowie Bazylego Bobaczenki — odegrawszy kilka sztuk na instrumen-

tach smyczkowych.

Na zakończenie przemówił Ks. Prob. wyrażając podziękowanie Rządowi Polskiemu za otrzymany order, na którego jednakże nie on zasłużył, bo wszyscy ci którzy z nim razem pracowali i wytrwali, do tego się przyczynili. Dowódca chociażby najzdolniejszy i najwaleczniejszy bez dobrego wojska nie nie dokaże, tak i jemu bez dobrych i ofiarnych parafjan nie nie udało się zdziałać. Co zaś do opozycji, to ta istnieć musi, aby reszta nie zgusniała, a gdy takiej niema, choćby tysiąc pesy miała kosztować należy ją sprawdzić; dzięki Bogu nasza nam nie nie kosztowała — za darmo ją mamy. Na zakończenie ks. Józef wzniósł okrzyk na cześć Przedstawicielstwa Polskiego Rządu.

Bankiet

Goście z dalszych okolic zostali zaproszeni na probostwo na obiad, zaś parafjanie zostali w Domu Nar. i zaproszono ich na „asado“ z winem, a młodzież rzuciła się w płasy. Bawiono się wesoło do puźno po południu.

Odjazd

Po południu p. K. załatwił jeszcze kilka spraw prywatnych, a po wieczery w towarzystwie pp. Kaźmierza Breski, Marjana Platy i V. Vergara — z Cerro Cora, oraz pp. Michała Zubrzyckiego, Ludwika Dominików i And. Tarnowskiego — z Apost. odjechał do Apostoles, dokąd był wezwany dla załatwienia jakiejś pilnej sprawy; po cięgiem w nocy odjechał do Posadas i Paragaju; celem zwiedzenia kolonii Fram.

Delegaci z osad polskich w okolicy Bonplanu odjechali bardzo zadowoleni, szczególnie z narady odbytej z p. K. dnia 6 stycznia z rana, na której zostali zapewnieni, że ich staranie o własnego duszpasterza jest prawie czynem dokonanym, tak samo zostali zapewnieni, że ich szkolnictwo przedstawicielstwo polskie będzie miało w szczególnej opiece.

Kronista

Bonpland

Szan. P. Redaktorze!

Z wielkiem zaciekawieniem czytam „Przewodnik Katolicki“ z Poznania i żal mi, że tak mało z naszych go czyta.

Podaje on rzecz, że nieraz życzyłbym sobie, aby Szan. P. Red. niektóre z nich i w Orędowniku podawał.

Pisze np. ks. Kłos o bankiecie wydanym na cześć naszych Rodaków, którzy na Kongresie w Chicago brali udział. Po-miedze innymi pisze:

„Tysiąc prawie ludzi wzięło udział w bankiecie. Bawiono się i rozmawiano o-chocho, bez pomocy alkoholu. Pomyślecie tylko, gdyby u nas gdziekolwiek odbywała się taka liczna biesiada, ileby pękło butelek wódki, czystej, ojczystej i nieczy-stej, ile flaszek piwa i wina, ileby skutkiem tego było zuproszonych głów, roz-luźnionych języków, chwiejnych nóg?! — Tam bawiono się doskonale przy wodzie zimnej i kiepskiej limonadzie. — Dla mnie takie wieczory były dowodem, że ta a-merykańska prohibicja czyli ogólny zakaz picia alkoholu to jednak coś dobrego“.

Jakto u nas w Misiones całkiem ina-czej! — jak u was na kampie, tak u nas w lesie — gdzie na weselach, chrzcinach lub pogrzebach nawet rozmówić się nie mogą, dopuki po kilka kieliszków nie wywrócą.

Przykład:

Przedostatni rok był bardzo ciężkim dla kolonistów. Z naszej pikady Galicya-na tylko jeden kolonista polski posłał po świeże mięso na święta Bożego Narodzenia do Derendinger.

Jeden tylko Polak! reszta Niemce całą sztukę rozebrali. Zato rzadko który z na-szych, bez kilka „sierotek“ (półlitrowe flaszki alkoholu czystego) się obeszedł. Na mięso nie starczyło; ale na kilka flasz-czyn alkoholu starczyć musiało.

Już nieraz z ust naszych kolonistów słyszałem: wyprawić wesele, nie byłoby rzeczą tak kosztowną, bo o mięso nie trud-no, gdyż na paśniku chodzi kilka sztuk bydła swego chowu, tak samo w chlewie prawie zawsze tłusty wieprzak czeka na zabicie, kur nie brak, tak samo innych dodatków, worek mąki 15 do 20 pesy to nie tak wielki wydatek, ale ten napój! . . . 100 litrowa beczka wina najmniej 50 do 60 pesy, a wódki nie mniej jak za 40 do 60 pesy potrzeba! . . .

Ale cóż, nasz kolonista, nie potrafi bez alkoholu zabawy urządzić.

Bez wódki nie obejdzie się żadna „o-kazja“.

Bez wódki nie kupisz ani sprzedasz krowinę, bez wódki nie pogodzisz się ze stel-machem o wóz, a kowal bez wódki go nie okuje. Bez wódki nasze chłopcy gęby nie mogą otworzyć, a po wypiciu samego gubernatora potrafiliby w oczy zelżyć.

Od starych bierze przykład nasza mło-dzież!

I ona bez wódki zabawić się nie umie. — Uproszą sobie u gospodarza (gdzie zwykle córka dorosta a ze dwie podlotki) dom na urządzenie zabawy. Po upewnie-niu domu, pierwszą i najważniejszą ich czynnością jest: wstanie dwóch lub trzech chłopców do sklepu! . . . drugich po dziewczętą.

Rozpocznie się zabawa. Muzykant gra jeden, drugi i trzeci kawałek, ale młodzie-ży brak śmiałości do tańca.

Tymczasem kieliszek krąży w kółko, a

Najlepsza

Bogato umeblowana

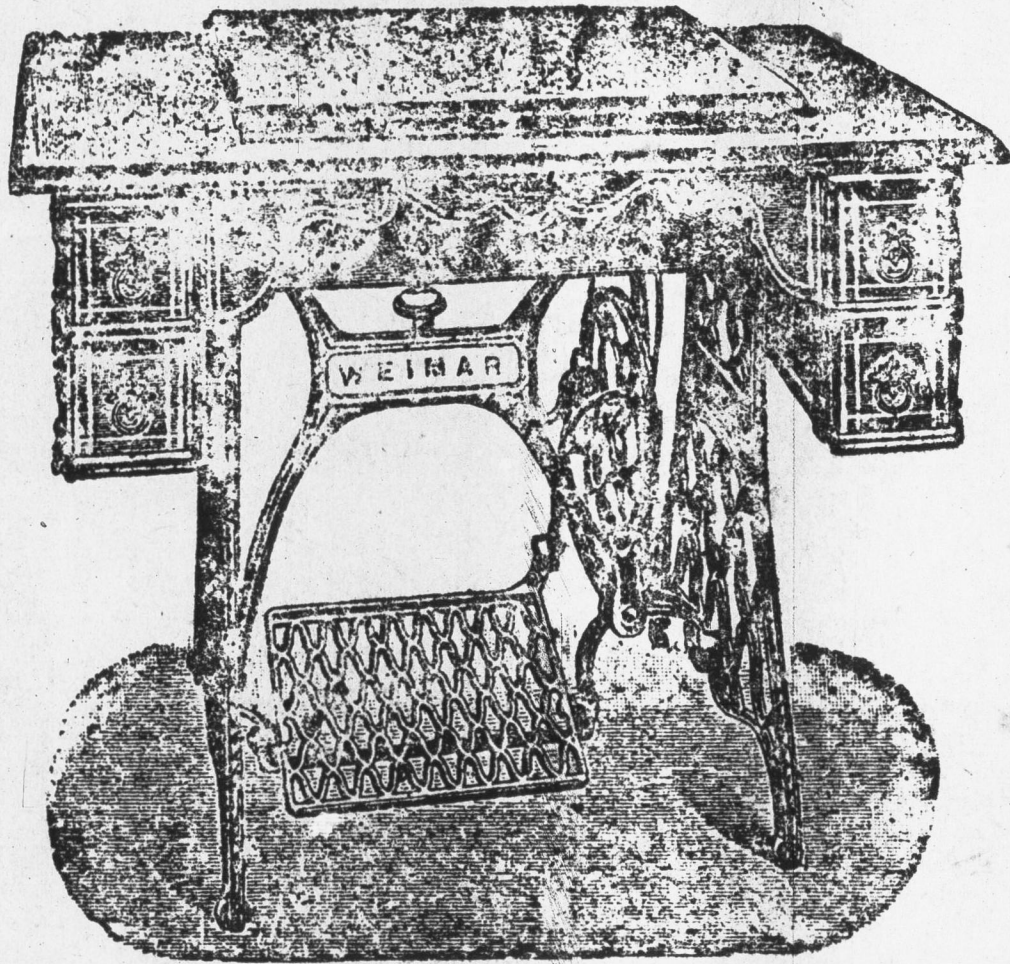
15 lat gwarancji

Jedyni przedstawiciele:

Schejtman & Cia.

Belgrano 1776

Buenos Aires



„WEIMAR“

Najlepsza maszyna do szycia i haftowania

NA SWIECIE

Rządajcie informacji od sprzedającego w waszej miejscowości.

przedewszystkiem o gospodarzu pamiętają i jego najczęściej częstują. Zabawa pomalutkę się odbywa, lecz ochota nie bardzo ich rozbiera, dopiero gdy gospodarz za często częstowany gdzieś w kącie w głęboki sen zapada, rozpoczyna się zabawa (!?) Tańczą, że muzykant w takcie nie może im nadać, śpiewają i pokrzykują, jaże w uszach dzwoni i tupią, że omal dziurę nie wybiją, a wszystko to za pomocą wódki, — bez niej to ani rusz.

Są jedni, którzy twierdzą, że picie wódki to powszechny polski nałóg, a ja wam powiadam, że to tylko brzydkie i hańbiące nas przyzwyczajenie.

Wzgardźmy wódką, pluńmy w kieli-szek i niepijmy, a zobaczymy, jak ten nałóg zniknie. — Odwagi tylko i wytrwa-łości.

Mniej pijmy a lepiej jedźmy!

Obserwator

Kazmierowo (kol. Korpus)

Posucha daje się nam w znaki. Dużo kukurudzy wyschło, a z jerybą nie lepiej. Upał straszny. Ludzie z trwogą na to wszystko spoglądają i jedyną nadzieję w Boga pokładają, że zagała zupełna na zbiory nie znajdzie.

Szkołka wakacyjna

Do polskiej szkołki wakacyjnej uczęszcza obecnie dość regularnie 38 dzieci z rana, a 26 po południu.

Małym i daleko mieszkającym dzieciom trudno jest regularnie na naukę uczęszczać z przyczyny upałów.

Boże Narodzenie

W noc wigilijną na pasterkę dużo ludzi się zeszło. Sami odprawiliśmy procesję z żłóbkiem na dworze. Dzieci niosły papierowe pochodnie i banderki.

Lud pragnie zachować swe zwyczaje i tradycje religijno narodowe, lecz z braku stałego księdza, z trudem mu przychodzi.

Kolęda

Młodzież tutejsza godną jest pochwały!

W święta Bożego Narodzenia zbierała się gromadka zuchów, aż po 12 kawalerów, i objechali z kolędą całą kolonię.

Ich fatyga nie została bez nagrody; każdy gospodarz dał ofiarę i zebrano przeszło 130 pesy, zasilą więc kasę gminną i sprawią rzeczy do kaplicy lub szkołki, których tyle brakuje.

Na zniesienie długu domu narodowego uzbierano coś ze 300 papierków, a drugie tyle obiecano donieść.

Objazd z szopką

Zuchy nasze sprawili prawdziwą niespodziankę swym rodzicom i sąsiadom. Wybrali się z szopką po domach. Na potrzebne ubrania wydali ze swej kasy \$22 50

Aby skrócić sobie drogę, Matowski ofiarował swój kamjon i na nim objeżdżano. Za jeden wieczór uzbieraliśmy \$53.40. Mamy w przyszłą niedzielę jeździć.

Ze znakomitą zręcznością i talentem przedstawiali:

Król Heród
„Melchior
„Kaeper
„Baltazar
Marszałek
Rabin
Chłop
Kwestarz
Śmierć
Djabel

Atamaniak Fran.
Pelinski Konstanty
Łukowski Wacek
Martinez Filip
Kott Alexander
Atamaniak Leop.
Słoneczewski Jan
Matowski Ant.
Śniechowski Wincenty
Cz. A.
Nauczyciel

Związek małżeński zawarł

Dnia 31 grudnia 1927 r. Piotr Bielinski wdowiec z p. Franciszką Zaleską.

Józef K, Sawicki k. z p. Marią Duda.

Buenos Aires

Echo zniknięcia Ryttera

Szanowna Redakcjo!

Do liczby poszkodowanych przez „polską agencję okrętową w Argentynie“ i ja poniżej podpisanego należę. Ze zniknięciem p. E. Ryttera poszło moich 1350 pesy. Napominam więc rodaków, by się strzegli przed . . . czychającymi na wasz grosz.

Stanisław Kosinski Buenos Aires

Wiadomości parafjalne

Rózcancowo (kol. Azara)

Podajemy do wiadomości rodzicom, krewnym i przyjaciółom, że dnia 1) stycznia rb. w kłostorze Sióstr Del Huerto w Villa Devoto złożyły śluby zakonne: Maria Salezja Luty, Petronela Antoniów, Helena Zach, Maria Kaliksta Gerula, a do nowicjatu przyjętą zostanie Aniela Tereszczuk.

Zaś dnia 2 lutego u Sióstr Dominikanek w Montevideo złożyły śluby zakonne: Maria Genowefa Michalec, Maria Weronika Gurawska, i Maria Jacenta Jagas.

Apostolów (kol. Apostoles)

Związek małżeński zawarł

16-1 1928 Michał Wrublewski k. z p. Ludwiką Śniechowską Kaźmierza.

Odpowiedź!

„Ktoś“ dla psoty, że zbytku, nieświadomości, przez złe tłumaczenie, czy też przez złą wolę, wprowadził w błąd redakcję „La Lectura“ w Posadas.

Oskarżył bowiem Orędownika, jakoby w sprawie cmentarza w Apostoles, występował przeciw proboszczowi.

Gdyby redaktor „La Lectura“ umiał czytać po polsku, przekonałby się, że w Orędowniku inaczej jest napisano, niż w nim C. P. T. przedstawił.

Korespondencja owa była nadana w listopadzie, do 16 grudnia była już wydrukowana, to jest w czasie, gdy dopiero oznajmiano że dokumenta w tej sprawie będą ogłaszane, przezco nie mogliśmy z nich korzystać.

Pozatem! Dziwi nas trochę, że ludzie, którzy Orędownika od pierwszej chwili jego istnienia w różnorodny sposób zwalczali, mają jeszcze jakieś pretensje — Dajemy im rację, gdyż Orędownik jest pismem Katolickim — ale dlaczego zawsze go zwalczali?

C. P. T. dla Lectury i innych pism zawsze ma korespondencje, tylko nie dla Orędownika.

Redakcja

Kazimierz K eniewski

Wraz ze swą niedawno poślubioną żoną Leonorą, zasyła wszystkim czytelnikom Orędownika serdeczne życzenia noworoczne.

Kleniewo — Opole Lubelskie — Polska.

La Cooperativa Polonesa'

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów
Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

AZARA

Misiones

Handel Polski'

Józefa Kozłowskiego

Kupuje produkta kolonialne. — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Korpus

Misiones

Leon Dzikowski

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkta kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Ceny bardzo przystępne

KOLONJA KORPUS

Misiones

Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych

CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

Ludwik Dominików

Sklep — kupno produktów kolonialnych

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

Tłomacz Przysięgły

(Traductor (Publico))

dla języków

polskiego i hiszpańskiego

Buenos Aires,

c. Mexico 474

Baczność Rodacy!

Ktoby chciał mieć: ładny, wygodny i mocny dom drewniany

albo

Wspaniałe lub proste meble domowe
Rzeźbienie Figur i wyroby mozaikowe

wykonane

dobrze, mocno i tanio

Udajcie się swój do swego

do

Józefa K. Sawickiego

Korpus

Misiones